

Nieznani, Tak niewiele

No tak, szalone dni za sobą już mam
Pełne pułapek wędrówki kocie
Leżenie na ulicy, wpatrywanie się w gwiazdy
Kradzione mleko i nieprzespane noce
Ognisko z tobą i ten pierwszy raz
I pierwsze łyzy, i dotyk samotności
Boża obecność, gdy było źle
Niepokój w sercu i zazdrość z miłości
To wszystko przydarzyło się właśnie mnie
Pamiętam prawie wszystkie lane poniedziałki
Kłopoty w szkole i huczne urodziny
Zbyt wczesny powrót rodziców, gdy spaliśmy razem
Czy pamiętasz ich miny?
Wiem, ktoś już kiedyś śpiewał
Niestety już go wśród nas nie ma
"Gdzie są wszyscy moi przyjaciele?
Wspomnienia to przecież tak niewiele"
Spoglądam czasem w lustro
Czy jestem jeszcze tam?
Dlaczego komplikuję sobie całe życie?
Przecież im mniej posiadam, tym więcej mam
A teraz tylko gonitwa za szmałem
I nieprzespane noce w obawie o jutro
Ile jesteś wart, od życia dostaniesz
Niepotrzebny bagaż zmartwień oraz smutków
Czasem warto zostawić to wszystko
Leżeć na ulicy, wpatrywać się w niebo
Wspominać dni, gdy było się wariatem
Nawet mądrzy ludzie robią czasem coś głupiego